pismo codzienne

Ner 198.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

Polak Sumienny

WTOREK dnia 12 Lipca 1831 roku o godzinie 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wyciąg z rapportu uczynionego Naczelnemu Wodzowi przez Jenerała Brygady Chrzanowskiego — dnia 9 Lipca 1831 roku.

Celem sprowadzenia na Zawichost do korpusu mego dowództwa parku artyllerji jako też infirmeryj i zapasów, które dla odbycia z większą lekkością ruchu zamierzonego, w Zamościu byłem zostawił i zabezpieczenia tegoż transportu od napadu nieprzyjacielskiego w marszu, posłałem oddziały piechoty, dla oczyszczenia téj części kraju, przez który tenże miał przechodzić. Posłałem również w tym celu batalion strzelców celnych do Solca, podzielony na dwa oddziały dla trzymania posterunków po prawéj i po lewéj stronie Wisły pod dowództwem Kapitanów Giyot i Gedroyc.

W skutek powziętych wiadomości o nieprzyjacielu, te dwa oddziały połączyły się i przeszły dnia 2 b. m. o godzinie 1széj rano pod dowództwem Kapitana Gedroyc przez Wisłę pod Solcem; a d. 4 b. m. o godzinie 2giéj z rana napadły na szwadron dragonów Kinburnskich, trzymający posterunek pod miastem Bełżyce; w utarczce téj nieprzyjaciel stracił w poległych Majora Toll, dowódzcę rzeczonego szwadronu, oraz Rotmistrza Rejew, 30 ludzi i 15 koni; w niewolę zaś dostało się 95 ludzi, między któremi dwóch Kornetów i dwóch Junkrów; również 128 koni i bagaże oddziału tego zabrane zostały.

Transport cały bez żadnéj straty przybył do Gniewoszowa i złączył się z korpusem dowództwa mego.

Za zgodność: Szef Sztabu Głównego
Jenerał Dywizji (podp:) Tomasz *Łubieński*.

Rząd Narodowy pragnąc ażeby Ministrowie zawsze kollegialnie działali, polecił im co Czwartek obywać wspólne narady. Prezesem téj Rady Ministrów, będzie Senator Wojewoda Gliszczyński, Minister Spraw Wewnętrznych i Policji.

— Do dnia wczorajszego główna kwatera Naczelnego Wodza S. Z. N., była w twierdzy Modlinie.

— W dniu 9 b. Jenerał Feldmarszałek Hrabia Paszkiewicz Erywański naczelnie wojskami najezdniczemi dowodzący wraz z Wielkim Księciem Michałem, znajdować się mieli w Płocku. Główna armja rossyjska liczy jeszcze około 60,000, przytém sto kilka dział.

— Wzięty w niewolę przez Rossjan Adjutant Wodza Naczelnego, Roman Książe Sanguszko, ukrywał się przez długi czas w ich obozie pod imieniem *Lewartowicza*, lecz w tych dniach przypadkiem poznany i do Kijowa odesłany został.

— Wczoraj przybyło do Warszawy 90 dragonów wziętych w niewolę pod Bełżycami przez strzelców Majora *Grothusa*.

— Dowództwo korpusów polskich działających w Województwach Podlaskiém i Lubelskiém, objął były Szef Sztabu Głównego armji narodowéj Jenerał Chrzanowski. Pod jego rozkazami zostawać będą Jenerał Dywizji Rybiński i Jenerałowie Brygady Romarino i Jagmin.

Rozeszła się wieść o powstaniu w Wielkiém Księstwie Finlandzkiém. Z tą ważną wiadomością trzech gońców miało przejechać przez Toruń do Berlina. Listy z Krakowa potwierdzają tę pogłoskę.

Uwagi nad pismem przez Doktora Automarchi *w Numerze* 176 *Dziennika Powszechnego ogłoszoném.*

Umieszczony w Nrze 176 Dziennika Powszechnego art: doktora Automarchi, dotyczący się przyczyny śmierci śp. Ministra Hrabi Bnińskiego, tak jest pełen sprzeczności, tek niezgodny z prawdą, a przytém tyle uwłaczający rzeczy lekarskiéj, iż Rada ogólna lekarska i komitet centralny zdrowia, niezgadując widoków, które do podobnego pisma wspomnionego Dra Automarchi spowodować mogły, idąc tylko za samym głosem uczciwości i prawdy, za powinność uznały, umieścić wyjaśnienie, i sprostowanie, mylnie zebranych, i publicznie przez P. Automarchi ogłoszonych wiadomości.

Po śmierci Kasztelana Bnińskiego, krótką bo ledwie 30sto-godzinną chorobą poprzedzonéj, Rząd polecił Komissyj z grona Rady ogólnéj Lekarskiéj, i komitetu centralnego zdrowia wybranéj, składającéj się z doktorów: Brandta, Malcza, Searle, Janikowskiego, Jasińskiego fizyka M. S. W. i Automarchi, aby zrobić sekcją pośmiertną ciała, i przekonać się najzupełniéj, czyli choroba wszelkie symptomata cholery, za życia zmarłego przedstawiająca, i za taką przez doktorów Malcza i Searle natychmiast uznana i leczona, była rzeczywiście cholerą? komissja ta przybrawszy jeszcze kilku zaszczytnie znanych i dobre imie mających lekarzy, mianowicie doktorów: Enoch, Mille, Lebrun i Köhler, zajęła się niezwłocznie, wypełnieniem danego sobie zlecenia, i jeśli zmiany we wszystkich ciałach osób na cholerę zmarłych napotykane, stale i niezmiennie mogą nawzajem stać się zasadą odwrotnego wniosku, to jest: iż w ciele gdzie takowe znajdną się koniecznie cholera śmierci była powodem; nie mogła innego wyrzec zdania po otwarciu ciała, jak tylko: iż Kasztelan Bniński na cholerę, zszedł z tego świata, jak się o tém każdy w najdrobniejszym szczególe przekonać może, ze spisanego na miejscu, i Rządowi przesłanego protokułu sekcyj.

Nie przestawała przecież komissja na faktach otrzymanych z otworzenia ciała, dla témbardziéj stanowczego i niemylnego wyrokowania, a wziąwszy pod ścisłą rozwagę opowiedziane sobie przez doktorów Malcza i Searle wszelkie zjawiska, jakie się przez cały przeciąg czasu trwającéj choroby na śp: Ministrze okazywały, jednozgodnie oprócz doktora Automarchi wyrzekła: iż Hr. Bniński istotnie padł ofiarą cholery. Odmienne zdanie jednego tylko z członków komissji, nie będzie nikogo zapewne uderzać skoro powinny, że postępowanie tegoż P. Automarchi właśnie gdy przystępowano do sekcji, nie było wolne od pewnego gatunku uprzedzenia i zarozumiałości. Twierdzenie jego najpierwsze, jakoby zmarły uległ w skutku krwotoku wewnętrznego, zupełnie bezzasadne, i na domysł wyrzeczone, uderzyło zrazu członków Komissji, lecz gdy następnie w czasie sekcji, tą tylko myślą przejęty doktor Automarchi, mało bardzo uważał, na stan innych trzewiów i serce z jamy klatki piersiowéj wyjąwszy wyraźnie powiedział, że dla niego dosyć na tym organie, ażeby wynaleśdź konieczną śmierci przyczynę. Członkowie nie mogli się dosyć wydziwić, tak przedwczesnemu twierdzeniu. Rozdęcie komórki prawéj serca, mniéj znaczna miąższość tèj części, jéj lekka wywiędłość, mogły się zdawać zjawiskami szczególnemi dla P. Automarchi, który zapewne nie miał dotąd sposobności uważania wielu osòb cholerą dotkniętych, a mniéj jeszcze otwierać ciała zmarłych na tę chorobę. Nie dziw więc, że zjawiska chorobliwe serca, uderzyły go w stanie uprzedzenia w jakim się znajdował. Ale że P. Automarchi następnie nie chciał się przekonać, o bezzasadności twierdzenia swojego, gdy wszyscy jego znajomi którym serce w spirytusie zachowane pokazywał, nic prócz serca wywiędłego i nieco większego niż w stanie normalnym nie widzieli; że publicznie wystąpił z poparciem tego zdania swojego, zasadzając się na dowodach, albo źle opowiedzianych, albo wcale zmyślonych, tego nie można milczeniem pominąć, już to przez same zamiłowanie prawdy, już téż przez wzgląd dla objaśnienia publiczności, która niepowinna być zwodzoną. Nie chcemy tu bynajmniéj obwiniać Dra Automarchi, twierdząc iż nieprzekonanie lekarskie ale inne jakieś widoki, kierowały zdaniem jego, wszelakoż, zarzucić mu zawsze winniśmy, błędne rzeczy uważanie i zbyt szybkie wyrokowanie ostateczne.

Nie pojmujemy zkąd Doktór Automarchi, mógł wiedzieć o stanie mlecza pacierzowego, gdy kanał kręgosłupowy otwierany nie był. Nie rozumiemy co ma znaczyć wyrażenie w liście jego do JO. Księcia Prezesa Rządu iż „serce zupełnie, ku sobie było spłaszczonèm“ albowiem przypuściwszy nawet możność takiego zjawienia w przypadku w mowie będącym, miejsca ono mieć nie mogło gdyż w komorce prawéj serca, znajdowało się około uncji krwi ciekłéj czarnéj. Nie widzieliśmy pomimo twierdzenia Dra Automarchi, iżby serce Kasztel: Bnińskiego, było zajęte zmiękczeniem najzupełniejszym w którym to stanie patologicznym, użycie najmniejszéj siły dostateczne jest, do przedarcia tkaniny organicznéj

Nie wszysskie wnętrzności jak utrzamuje doktor Automarchi były mniéj więcéj krwią zaszłe, bo wątrobę i śledzione zupełnie zdrowe znaleziono. Kiszki przedstawiały zjawień kilka bardzo ważnych o których nie nie wspomina Dr. Automarchi, nie miały one połysku zwykłego, były jakoby ciastowate, na dotknięcie się tylko gdzie niegdzie krwią nabiegłe, i wypełnione od żołądka, aż do końca grubych kiszek, obfitym płynem białawym charakterystycznym, i tylko u cholerycznych natrafianym.

Z opisu takiego po części fałszywego, a po części błędnego zjawisk w ciele Kasztelana Bnińskiego spostrzeżonych, wyprowadza Doktór Automarchi wniosek, jakoby przyczyną śmierci nieodżałowanego naszego Ministra, była wada organiczna serca, w czém jak dalece się mija z rzeczywistością, dosyć jest powiedzieć, iż ani Sennae, ani Testa, ani Burns, ani Corsisart, ani Krejsig, ani Laennee, ani żaden z nowniejszych o chorebach serca pisarzy, których imiona przejdą do późnéj potomności, nie wspomina nigdzie, iżby małe rozdęcie prawéj komorki serca jakieśmy w ciele śp. Bnińskiego widzieli, sprawiało kiedy śmierć nagłą, w pośrzód symptomatów cholerę cechujących, następującą; z drugiéj zaś znowu strony Doktor Automarchi, jest w jak największéj i trudnéj do wytłumaczenia sprzeczności, z sobą samym, ogłosiwszy w tych dniach w Nrze 33 pisma *Messager Polonais* zdanie swoje, o cholcrze, niemal w tych samych wyrazach określone, w jakich serce śp. Bnińskiego opisał.

Bolesną jest dla nas rzeczą, iż tym sposóbem przymuszeni byliśmy, wystawić w właściwém świątle postępowanie i zdanie Dra Automarchi stając w obronie lekarzy, prawdziwą miłością Ojczyzny tchnących, i gotowych poświęcić jéj wszystko, oprócz dobréj sławy, żeśmy zaś pisma publiczne do tego obrali, nikt nam zapewne za złe nieweźmie, zważywszy: iż sam Doktor Automarchi wskazał nam tę drogę. W Warszawie d. 8 Lipca 1831 r.

P. Doktor Pinel, który od dwóch miesięcy przybywszy do téj Stolicy, poświęca ciągle swoje usługi chorym i rannym w szpitalach, złożył Komitetowi Centralnemu zdrowia, odezwę następującéj osnowy:

Mam zaszczyt Panom oznajmić: iż powtórzyłem doświadczenie na sobie samym, przekonywające o niezaraźliwości prostéj i bezpośredniéj, cholery: w przeciągu dni kilku zaszczepiłem sobie trzy razy nietylko krew, ale nawet szlam z trzewiów (mucus intestinal) cholerycznych; ponowiłem to doświadzeenie dwa razy w przytomności Członków Rady Lekarskiéj zesłanych ze strony Ministra Spraw Wewnętrznych, w celu uważania téj choroby, i obecności moich współ-towarzyszów.

Ostatnie doświadczenie odbytém zostało we Wtorek z rana d. 6 b. m. w Szpitalu zwanym Huzarów. Otworzywszy sobie jednę z żył u lewéj ręki, wpuściłem szlamu z trzewiów (mucus intestinal) cholerycznego, zmięszanego z trochą krwi. We dwie godziny po téj operacji doznałem nagle zawrotu głowy, odbijania się i bardzo zimnego dreszczu po całém ciele. Te symptomata trwały przez pół godziny, i opuściły mnie po obfitych potach, które sprawiła dwugodzinna przechadzka na słońcu w czasie upału; teraz nie pozostało mi jak cokolwiek odrętwienia w lewéj ręce.

Ponieważ te doświadczenia mają związek z témi poszukiwaniami, które dotąd czyniłem nad wielu różnemi wypadkami cholery, będę sobie miał za obowiązek wkrótce je Panom przedstawić.

Proszę przyjąć wyznanie wysokiego upoważenia,

Warszawa d. 8 Lipca 1831 r. *Pinel.*

Po długiém milczeniu we względzie uznania niepodległości Narodu naszego, Gabinety wielkich Mocarstw przy końcu z. m. zaczęły się szczerze tą materją zajmować.

Nie podpada wątpliwości, że Rząd francuzki uczynił mocne przełożenie Cesarzowi Mikołajowi w sprawie naszéj. Dziennik Messager des Chambres donosi, iż przybył z Petersburga do Paryża goniec, który miał przywieśdź bardzo pomyślną odpowiedź względem uznania niepodległości Królestwa Polskiego. Kurjer francuzki przeciwne w téj mierze wynurza zdanie, mówiąc: że Dziennik Messager czyniąc to doniesienie, nie był dokładnie zainformowany.

— Anglja ciągle się uzbraja, i wkrótce znaczna flotta wypłynąć ma z portu Portsmouth na morze baltyckie w celu popierania usiłowań naszych. Wszyscy sternicy północy (donosi list z Londynu pod d. 1 Lipca) otrzymali rozkaz, aby byli w pogotowiu. Nie można zatém powątpiewać, że co chwila spodziewać się należy interwencji na korzyść naszę ze strony Anglji i Francji. Lecz bogdajby ta interwencja nie zamknęła nas w granicach traktatem Wiedeńskim zakreślonych!!!

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

— Dnia 25 Czerwca, Rada Kantonu Bern ukończyła swe prace nad nową Konstytucyą stósowną do życzeń ludu, niszczącą nadużycia zaszłe za dawnego Rządu, wypływające z zasady przyjętéj przez traktat Wiedeński roku 1815.

— Donoszą z Konstantynopola (Stambułu) pod 11 Czerwca. Sułtan wypłynął z stolicy w celu zwiedzenia Smirny, Saloniki, ma także bydź i w Aleksandryi; na czas niebytności monarchy, aby

zaburzenia nie miały miejsca, przedsięwzięto zaradcze i surowe środki. Zakazane są wszelkie uczty, bankiety, wesela; po godzinie 8 wieczorem wszystkie kawiarnie zamykają i policya pięciu osobom razem na ulicach zgromadzać się nie dozwala. Od roku 1729 nigdy żaden z Cesarzów nie opuścił stolicy. Machmud zabawił pare dni w Gallipoli i dnia wczorajszego z tego miasta wypłynął, myśli się udać do Adryanopola.

Już i w Turcyi oswiata zaczyna przeważać nad fanatyzmem, z rozkazu Sułtana trudnią się urządzeniem kwarantan, aby nadal prowincye europejskie od chorób zaraźliwych właściwych Azyi, ochronić. Fregata Francuzka Galatée, przybyła do Stambułu, na któréj ma odpłynąć Hrabia Guillemont poseł dotychczasowy Króla Francuzów, przy porcie Ottomańskiéj.

Więźnie stanu z księstw Parmy i Modeny mają bydź sądzeni przez Sąd doraźny (*Judicium statarium*) w Wenecyi, a wyroki jego zatwierdzone lub odrzucone będą przez Kommissye cywilno-wojskowe w tych księstwach do tego wyznaczone.

Jenerał Zucchi dla tego sądzony był przez Sąd Cesarsko-Austryacki, że jest poddanym królestwa Lombardzko-Weneckiego, i przeciwko wojskom tego Monarchy walczył — lecz dla czegóż inni więźnie księstw przerzeczonych mogą bydź przez sądy tego mocarstwa sądzeni?

Dwór Wiedeński usilnie pracuje nad tém, aby skłonił Króla Neapolitańskiego do działań podług swéj polityki despotycznéj, ale trudną rzeczą zdaje się dopięcié tego celu, a to z téj przyczyny, że ten Monarcha zna położenie swoje i ducha ludów Włoskich, które życzą sobie, aby mogły usunąć wpływ obcych mocarstw na interessa półwyspu, co łatwo do skutku za porozumieniem się z Monarchami Sardyńskim i Toskańskim bydź może, a państwa zjednoczone Włoch w groźnéy postawie od wszelkiego wpływu obcego postawić się są w możności. Ludy zaś ich pamiętają: że zamieszkują kraj, który był kolebką Rzpltéj rzymskiéj, a następnie wszechwładnego Cesarstwa rzymskiego, posiadają w swym obrębie stolicę, która w dawnych wiekach zwana głową świata całego, dziś jest głową katolicyzmu.

— *Dziennik l'Indépendant Belge* umieścił następny list datowany z Paryża 23 z. m. zawierający interessujące szczegóły o żądanych świeżo wyjaśnieniach przez rząd francuzki od Rossji.

Bądź że Ministrowie nasi zrozumieli nakoniec niebezpieczeństwo, na jakie przez nich narażony tron lipcowy, bądź że powzięli przekonanie o siłach narodu i dostrzegli słabą stronę swych nieprzyjaciół, bądź że nakoniec przejrzeli potrzebę paświęcenia wojennego, któreby zastąpiło obrzędy starożytne w Reims; możemy zapewnić, że zaczęli postępować z godnością i mocą względem Rossji.

Nota przesłana Panu Pozzo di Borgo, była nawet tak dumną, iż ten za otrzymaniem jéj, natych miast udal się do Pana Sebastjaniego żądając objaśnień. Minister odpowiedział Ambassadorowi, że ponieważ nota była dziełem jednomyślném rady Ministrów, on nie uważał się mocnym wchodzić w jakiebądź tłómaczenia.

Ambassador pobiegł do Prezesa rady Ministrów, który go przyjął pomimo tego, że miał szyję obstawioną pijawkami, a spór tak był żwawy, że Pan Pozzo di Borgo zaręczał, iż gdyby żył lat sto, nigdy nie zapomni sinéj i zakrwawionéj postaci, i oczu zaiskrzonych naszego Prezesa, który go pożegnał mówiąc: »nie, my nie ustąpimy.”

Jedném z żądań umieszczonych w nocie było zupełne przywrócenie dawnego Królestwa Polskiego. Potém przychodziły inne żądania, z których każde pociągnęłoby za sobą uduszenie Mikołaja, gdyby musiał na nie zezwolić.

A więc to jest wojna......

Kommunikacje dyplomatyczne Rządu francuzkiego są tak częste, iż są dnie, w których trzy sztafety wysyłane bywają przez wydział zagraniczny w kierunku Londynu. Belgium i Hollandji. (D. Z.)

»Alexandrowicz Daniel Officer Wojsk Polskich, »w marszu z Raszyna do Warszawy i daléj, z Legji Litewskiéj, złożył rzeczy na podwodę forszpankową, a sam udał się za oddziałem.

»Włościanin niebaczny zgubił Matelzak Alexandrowicza, w którym, prócz rzeczy, były dowody zasług wojskowych, jako to:

1. *Patent z Sierżanta starszego Artylerji pieszéj do Artyllerji pułkowéj pułku* 16*go piechoty b. W. Księstwa Warszawskiego, nominujący w dniu* 8*m Grudnia* 1813 *r. przez Księcia Józefa Poniatowskiego, na Podporucznika.*
2. *List służby Fryderyka Augusta Króla Saskiego, Księcia Warszawskiego, z d.* 8 *Grudnia* 1813 *r. na Podporucznika wydany.*
3. *Stan służby od d.* 8 *Sierpnia* 1808 *r. jako wejścia do wojska; odbyte kampanje w latach* 1809, 12, 13, *i odniesione rany.*
4. *Patent na Krzyż Legji Honorowéj także zgubiony, a dany przez Marszałka Państwa Francji Hrabi de Valmy Kellerman pod Hanau w r.* 1812.
5. *Prośby do Komissji Wojny — Rady Najwyższéj, Naczelnego Wodza, i obok Rezolucje względem wejścia do Wojska na powrot i proszony forszus złp.* 200 *na umundurowanie się; co wszystko jest zapisano w księgach Komissji Wojny. O odd nie znalazcy uprasza się jedynie tych dokumentów w Redakcji Polaka Sumiennego w pałacu Paca przy ulicy Napoleona (Miodowéj).*

Historja powstania na Podolu i Ukrainie kommunikowana Sejmowi Narodowemu na posiedzeniu d. 9 *Lipca r. b. przez Alexandra Jełowickiego, Posła z powiatu Hajsyńskiego, umieszczona została w Nrze* 196 *Polaka Sumiennego, dostać jéj można we wszystkich Kantorach, jako też w Drukarni przy ulicy Napoleona (Miodowéj) w pałacu Paca po groszy* 8 *exemplarz.*

Felix Saniewski *Redaktor odpowiedzialny.*

W DRUKARNI PRZY ULICY NAPOLEONA (MIODOWEJ) w Pałacu PACA.